

SPÓR JAKO „OKAZJA DO SAMOOKREŚLEŃ”¹. JULIAN PRZYBOŚ WOBEC KAROLA IRZYKOWSKIEGO W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

A Dispute as an ‘Opportunity for Self-Determination’:
Julian Przyboś Versus Karol Irzykowski in the Interwar Period

AGNIESZKA KWIATKOWSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska

E-mail: agak@amu.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5178-631X>

Abstract

The article shows how the attitude of Julian Przyboś to Karol Irzykowski developed and evolved. As a young poet of the Kraków avant-garde, Przyboś perceived Irzykowski as a recognized critic and a writer of great authority. In his views, he particularly valued the critical attitude towards the Young Poland movement, the rejection of derivativeness, and respect for the originality of literary achievements. When Irzykowski, at the end of the 1920s in his *Walka o treść* [The Battle for Content], accused the avant-gardists of abusing metaphors, Tadeusz Peiper was the first to respond. Przyboś then published the article “Terminus a quo.” He discussed Irzykowski’s book and engaged in a polemic with the premises lying at the foundations of the study. He developed his argument in a sketch ‘W walce z *Walką o treść*’ [Fighting Against The Battle for Content] accusing Irzykowski of erroneous reasoning and deliberate misunderstanding of the poetic concepts of the avant-garde. Another exchange of views between the two great opponents was a part of the discussion around the series of articles of Irzykowski’s ‘Wycieczki w lirykę’ [Lyrical Excursions]. Przyboś answered to them with ‘Uwagi o nowej liryce’ [Comments on the New Lyric] – an essay in which not only does he argue with Irzykowski but also formulates his own concept of poetry. The dispute with the outstanding critic, who pointed accurately to the weaknesses of avant-garde aesthetic ideas, was an opportunity for Przyboś to clarify and summarise his own views, different from Irzykowski and Peiper’s. The disputes

¹ Określenie pochodzi z artykułu Tadeusza Peipera – T. Peiper, *Milczenie tyfoidalne*, w: idem, *O wszystkim i jeszcze o czymś. Artykuły, eseje, wywiady (1918–1939)*, przedm. S. Jaworski, Kraków 1974, s. 362 (pierwodruk: idem, *Milczenie tyfoidalne*, „Pion” 1935, nr 10, s. 2). Peiper użył tego sformułowania, aby scharakteryzować pozytywne efekty płynące z polemicznych wystąpień Irzykowskiego.

between Karol Irzykowski and Julian Przyboś reflected ideas clashing in the interwar period and what is more, constituted an essential element of a literary life.

Keywords: dispute over metaphor, the Kraków avant-garde, polemics of the interwar period, Karol Irzykowski, Julian Przyboś

Streszczenie

W artykule ukazano, w jaki sposób kształtował się i ewoluował stosunek Juliana Przybosia do Karola Irzykowskiego. Przyboś jako młody poeta awangardy krakowskiej postrzegał Irzykowskiego jako uznanego krytyka i pisarza o dużym autorytecie. W jego poglądach cenił szczególnie krytyczny stosunek do młodopolszczyzny, odrzucenie wtórności i poszanowanie oryginalności dokonań literackich. Gdy pod koniec lat dwudziestych Irzykowski w *Walce o treść* zarzucił awangardzistom nadużywanie metafor, jako pierwszy odpowiedział Tadeusz Peiper. Przyboś opublikował wówczas artykuł *Terminus a quo...*, w którym omówił książkę Irzykowskiego i podjął z nią polemikę. Argumentację rozwinął w szkicu *W walce z „Walką o treść”*, zarzucając Irzykowskiemu błędne rozumowanie i celowe niezrozumienie poetyckich konceptów awangardy. Do kolejnej wymiany poglądów między wielkimi oponentami doszło w ramach dyskusji wokół cyklu artykułów Irzykowskiego *Wycieczki w lirykę*. Przyboś odpowiedział na nie *Uwagami o nowej liryce* – artykułem, w którym nie tylko polemizuje z Irzykowskim, ale formułuje też własną koncepcję poezji. Spór z wybitnym krytykiem, który celnie wskazywał słabe strony awangardowych koncepcji estetycznych, był dla Przybosia okazją do doprecyzowania i zrekapitulowania własnych poglądów, różnych od myśli Irzykowskiego i Peipera. Spory pomiędzy Karolem Irzykowskim i Julianem Przybosiem były odzwierciedleniem idei ścierających się w dwudziestolecie międzywojennym i stanowiły istotny element życia literackiego.

Słowa kluczowe: spór o metaforę, awangarda krakowska, polemiki dwudziestolecia międzywojennego, Karol Irzykowski, Julian Przyboś

Karol Irzykowski w dobie dwudziestolecia międzywojennego zaangażowany był w rozliczne polemiki, często rozpoczynał dyskusje dotyczące istotnych kwestii estetycznych i literackich, na jego artykuły odpowiadało wielu ówczesnych twórców, wśród nich Julian Przyboś, który w tej dyskusji udoskonalił i doprecyzował swoją koncepcję poezji, przeciwstawiając ją propozycjom wielkiego oponenta. W kolejnych częściach tego artykułu przedstawiona zostanie ewolucja postawy i poglądów awangardowego poety podzielona na trzy etapy: czas pełnej akceptacji sądów Irzykowskiego, polemikę z *Walką o treść* oraz reakcję na *Wycieczki w lirykę* ukazaną w dwóch odsłonach – jako polemikę z Irzykowskim oraz pretekst do sformułowania teorii nowej poezji. Wspomniane spory wielokrotnie już stawały się przedmiotem zainteresowania badaczy – ostatnio pisała o nich m.in. Sylwia Panek, wcześniej Ryszard Nycz czy Tomasz Burek – zwykle jednak ukazywane były w kontekście dokonań Karola Irzykowskiego, jako istotny element jego teoretycznoliterackich i krytycznoliterackich wystąpień.

Polemiki, w które angażował się najwybitniejszy krytyk dwudziestolecia międzywojennego, analizowane z perspektywy jego oponentów ujawniają nowe aspekty. Moim zamiarem jest więc dowartościowanie stanowiska Juliana Przybosa, zrekonstruowanie jego percepcji pism Irzykowskiego i odczytanie toczących się między nimi sporów z uwzględnieniem sytuacji młodego poety. Autor *Gmachów* przywołuje poglądy Irzykowskiego w randze autorytetu, później oskarża go o intelektualną szarlatanerię, aby ostatecznie ukazać jako obrońcę tradycyjnej estetyki. Zdawał sobie zapewne sprawę z uproszczeń, które nieuchronnie wiążą się z takim ujęciem, ale chwyt ten uczynił elementem polemicznej strategii, celowo szufladkując autora *Walki o treść* jako wstecznika i obrońcę skostniałych poglądów.

Irzykowski – „pogromca szarlatanerii”²

Kiedy Julian Przyboś debiutował na poetyckiej scenie, Karol Irzykowski był już uznanym pisarzem i krytykiem literackim, autorem m.in. powieści *Pałuba* (1903), monografii poświęconej twórczości Friedricha Hebbela (1907) czy tomu studiów literackich *Czyn i słowo* (1913), a jego artykuły ukazywały się na łamach wielu czasopism (m.in. „Wiadomości Literackich” i „Głosu Narodu”, „Robotnika” „Tygodnika Ilustrowanego”, „Nowej Reformy”). Niemal do końca drugiej dekady dwudziestolecia międzywojennego poeta nie miał powodu, aby w jakikolwiek sposób podważać autorytet wybitnego krytyka, zwłaszcza że sam podzielał najważniejszy z jego poglądów – awersję wobec młodopolszczyzny i wtórności dokonań literackich. Przywoływał opinie Irzykowskiego, odwołując się do autorytetu uznanego publicysty i wspierając w ten sposób własną argumentację wymierzoną przeciwko młodopolskiej estetyce, epigoństwu i braku oryginalności w literaturze. Racje późniejszego oponenta po raz pierwszy wspominał w *Chamułach poezji* opublikowanych w 1926 r., występując przeciw przebrzmiałej koncepcji estetycznej, krytykując sztuczny charakter nawiązań do poezji i obyczajowości ludowej oraz sprymitywizowanie motywów chrześcijańskich, niejednokrotnie osadzonych w rubasznym kontekście i wyrwanych ze sfery *sacrum*, w twórczości Jana Kasprówicza, Emila Zegadłowicza i Józefa Wittlina. Piętnując „młodopolską kostiumologię” Kasprówicza, wspominał krytyczny sąd Irzykowskiego o twórczości tego poety, odbiegający od powszechnie przyjętych opinii³.

² Określenie pochodzi z artykułu Juliana Przybosa – J. Przyboś, *Demaskować!*, w: idem, *Pisma rozproszone*, red. A. Kwiatkowska et al., konsult. nauk. E. Balcerzan, Poznań 2019, s. 60 (pierwodruk: idem, *Demaskować!*, „Zwrotnica” 1927, nr 11, s. 241–243).

³ Idem, *Chamuły poezji*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 44–47 (pierwodruk: idem, *Chamuły poezji*, „Zwrotnica” 1926, nr 7, s. 203–204). Irzykowski wielokrotnie wypowiadał się krytycznie na temat twórczości Kasprówicza, m.in. w pracy *Statyka i dynamika* (w: K. Irzykowski, *Fryderyk Hebbel jako poeta konieczności*, Stanisławów 1907) oraz w cyklu artykułów *Glossy do współczesnej*

Niecały rok po opublikowaniu *Chamułów poezji*, również na łamach „Zwrotnicy”, w artykule *Demaskować!* Przyboś zdecydowanie napiętnował twórczość „ogoniastego stada epigonów”, które „wywlokło się” z „gehenny Młodej Polski”⁴. Karola Irzykowskiego wskazał jako jednego z nielicznych wśród uznanych krytyków literackich demaskatora epigońskich banałów i młodopolskich frazesów. Pisał: „Walka z zagnojoną frazesami krytyką wydaje się trudem herkulesowym, pracą przechodzącą siły jednego człowieka. Do akcji tej powinni stanąć w imię higieny twórczej, w interesie rozwoju zdrowej myśli krytycznej wszyscy ludzie, którym miły jest sens i ścisłość sądów. Waleczny pogromca szarlatanerii, Karol Irzykowski, sam stajni poromantycznej oczyścić nie zdoła [...]”⁵. Postulat oryginalności literatury, integralnie powiązany z protestem przeciw wszelkim przejawom wtórności i epigoństwa, zwłaszcza poetyki nawiązującej do dokonań młodopolskich twórców – wielokrotnie wyrażany w pracach Irzykowskiego – doskonale wpisywał się w program awangardzistów i był jednym z głównych założeń koncepcji literatury formowanej przez Juliana Przybosia.

Wobec *Walki o treść*, czyli „chwycić wymigalskiego za surdut”⁶

W pierwszych latach dwudziestolecia międzywojennego Irzykowski nie atakował awangardzistów personalnie, podejmując walkę ze spadkobiercami młodopolskich tradycji i formułując swoją koncepcję poezji. Tadeusz Peiper przewidywał już wówczas, że „rozważania nad niezrozumiałością nowej poezji”⁷ wkrótce mogą dotyczyć twórczości awangardzistów krakowskich. Dlatego w *Nowych ustach* (1925) – formułując założenia awangardowego programu poetyckiego – romantycznej wizji poezji przeciwstawił kunszt poetyckiego rzemiosła, a zamiast nazywania zaproponował pseudonimowanie. Twórca awangardy krakowskiej nie musiał jeszcze odpowiadać na konkretne zarzuty krytyka, ale w ten sposób przygotowywał się do nieuchronnego starcia dwóch koncepcji poetyckich.

literatury polskiej (publikowanych w latach 1904 i 1905, przedrukowanych w książce *Czyn i słowo. Glossy sceptyka*, Lwów 1913). Chłopomanię Kasprowicza piętnował też wcześniej w recenzji *Poezji Józefa Klemensiewicza* (K. Irzykowski, *Felieton literacki*, „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki” 1897, nr 97, s. 2–3). Trudno jednoznacznie stwierdzić, do której publikacji nawiązuje Przyboś, pisząc „Jan Kasprowic, poeta-frazeolog, o którym słuszny sąd napisał jedynie Karol Irzykowski, ogłosił niedawno tom wierszy pt. *Mój świat*” (J. Przyboś, *Chamuły poezji*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 45).

⁴ J. Przyboś, *Demaskować!*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 55.

⁵ Ibidem, s. 60.

⁶ Określenie pochodzi z przypisu, jaki Przyboś dodał w powojennym wydaniu artykułu *W walce z „Walką o treść” Irzykowskiego* – J. Przyboś, *W walce z „Walką o treść” Irzykowskiego*, w: idem, *Linia i gwar*, t. 1, Kraków 1959, s. 24.

⁷ S. Panek, *Spór o „niezrozumiałość” w dwudziestoleciu międzywojennym*, Poznań 2018, s. 62.

Jarosław Fazan tak pisze o poezji Peipera: „Właśnie: »ucieczka przed rzeczywistością« jako zasadniczy element twórczości poetyckiej Peipera pojawia się w rozmaitych odczytaniach, wiąże się z powszechnie stwierdzaną jej właściwością, czyli »niezrozumialstwem«, rozmijaniem się nie tylko z tradycyjnymi gustami czytelników poezji, ale przede wszystkim z ich poczuciem rzeczywistości”⁸. Irzykowski, zarzucając „niezrozumialstwo” poezji awangardy krakowskiej, opowiadał się po stronie powszechnie akceptowanej estetyki i stawał się – jak pisał Przyboś – „wielogłosem tłumu”⁹, nie doceniając indywidualności twórczej nowych poetów, tak cenionej przez zwolenników Peipera. Spór pomiędzy Irzykowskim a awangardzistami to w istocie starcie dwóch koncepcji poezji: realizującej tradycyjną estetykę i poszukującej nowych rozwiązań.

Przywołane wystąpienie Peipera (fragmenty *Nowych ust*) Sylwia Panek włączyła do drugiej odsłony sporu o „niezrozumialstwo”¹⁰, w której krytycy i teoretycy prezentują własne teorie i manifesty, określając się wobec poglądów sformułowanych wcześniej przez Irzykowskiego. Etap ten – zdaniem badaczki – zakończyło opublikowanie *Dopisku późniejszego* (do artykułu *Niezrozumialstwo*, który zainicjował spór), zamieszczonego w zbiorze *Słoń wśród porcelany*, w którym Irzykowski pisał: „Ostatnimi niezrozumialcami są Tadeusz Peiper i Julian Przyboś w swoich poezjach. Z tego obfitego źródła przykładów zaczerpnąłem, gdy w *Walce o treść* jeszcze raz wróciłem do sprawy niezrozumialstwa, w rozdziale *Metaphoritis i złota plomba*”¹¹.

Wspomniany przez krytyka szkic *Metaphoritis i złota plomba*, włączony do książki *Walka o treść*, choć sytuuje się na obrzeżach sporu o „niezrozumialstwo”, stanowi istotny element w kształtowaniu relacji między Irzykowskim a Przybosiem i zapoczątkowuje zaistniałe na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych zmiany postawy, jaką awangardzista przyjmował wobec „pogromcy szarlatanerii”. Autor *Śrub* prowadził już wówczas ożywioną działalność publicystyczną, był aktywnym krytykiem i teoretykiem poezji, współpracował m.in. z czasopismem „L’Art Contemporain. Sztuka Współczesna”, z miesięcznikiem „Europa”, zamieszczał swoje teksty na łamach „Głosu Literackiego”

⁸ J. Fazan, *Od metafory do urojenia. Próba patografii Tadeusza Peipera*, Kraków 2010, s. 89.

⁹ J. Przyboś, *Uwagi o nowej liryce*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 117 (pierwodruk: idem, *Uwagi o nowej liryce*, „Pion” 1935, nr 2, s. 2–3).

¹⁰ Sylwia Panek wyróżniła trzy etapy sporu o „niezrozumialstwo”: bezpośrednie reakcje na opublikowany w „Wiadomościach Literackich” artykuł Irzykowskiego (K. Irzykowski, *Niezrozumialstwo*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 38, s. 1), zbiór wypowiedzi krytyków poświęconych analizie samego terminu oraz dyskusję wywołaną cyklem artykułów Irzykowskiego *Wycieczki w lirykę*, publikowanych w „Pionie” od 1934 r. Cf. S. Panek, op. cit., s. 84.

¹¹ K. Irzykowski, *Dopisek późniejszy*, w: S. Panek, op. cit., s. 212 (pierwodruk: idem, *Dopisek późniejszy*, w: idem, *Słoń wśród porcelany. Studia nad nowszą myślą literacką w Polsce*, Warszawa 1934).

i „Zarania Śląskiego”, rozwijał doświadczenie zdobyte w redakcji „Zwrotnicy”. Na tekst Irzykowskiego nie odpowiedział jednak od razu, choć w drugiej części artykułu przywołano wiele fragmentów jego wierszy.

Głos Przybośa dojrzewał powoli, aby wybrzmieć w 1930 r., kiedy to na łamach czasopisma „L'Art Contemporain. Sztuka Współczesna” poeta przedstawił krytykę *Walki o treść*, zarzucając książce Irzykowskiego przestarzałość wielu sądów i – przede wszystkim – niedoprecyzowanie, o jaką treść toczy się tytułowa walka: „*Walka o treść* Karola Irzykowskiego jest książką śmiałą i niespodziewanie młodą. Irzykowski, młodopolski zapaśnik krytyki uderzył ryzykownie w najnowsze idee estetyczne, przeciwstawiając im z pasją eksperymentatora swoje widzenie metody twórczej. Jednakże ryzyko było zbyt wielkie, stąd uporczywa nieokreśloność własnej idei i ustawiczne wikłanie się w sprzecznościach”¹².

Artykuł *Terminus a quo...*, bo o nim tu mowa, napisano z dużym szacunkiem wobec uznanego krytyka. Irzykowski został w nim ukazany jako pogromca młodopolszczyzny, wróg ramiarstwa i truizmu, pełen pasji eksperymentator, uznany i wybitny krytyk, którego książkę postrzega się „jako wołanie o wielkość, tzn. o wielki wysiłek twórczy”¹³. Przyboś polemizował, nie zgadzał się z prezentowaną koncepcją poezji, ale nie był prześmiewczy ani protekcyjny. Słabości wywodu Irzykowskiego odsłaniał w aurze powagi, póki co nie ośmieszając wybitnego krytyka.

Irzykowski odpowiedział utrzymanym w tonie protekcyjnym tekstem *W obronie „Walki o treść”*¹⁴. Dotknięty Przyboś opublikował obszernie wystąpienie *W walce z „Walką o treść” Karola Irzykowskiego*¹⁵, w którym powtórzył i znacząco rozwinął uwagi z *Terminus a quo...*, druzgocząco krytykując książkę będącą przedmiotem polemiki jako „atak na nową poezję, nieprzemyślany i nietrafny”¹⁶, pozbawiony pozytywnych idei. Sugerował, że Irzykowski nie potrafi sformułować konkretnego programu, a tylko wykazuje „zastarzałą banalność, nieprzydatność” wielu kategorii literackich, poddaje badawczej analizie „oklepanki, jakie u nas powtarza się o poezji od lat pięćdziesięciu z górą, stare załgania romantyczne jeszcze”¹⁷. W przypisie dodanym w powojennym wydaniu nazwał Irzykowskiego „wymigalskim” (piętnując uniki przed sformułowaniem programu, wyjaśniał, że rozwinął swoje rozważania, aby „wreszcie chwycić wymigalskiego za surdut”¹⁸).

¹² J. Przyboś, *Terminus a quo...*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 83 (pierwodruk: idem, *Terminus a quo...*, „L'Art Contemporain. Sztuka Współczesna” 1930, nr 2, s. 78).

¹³ Idem, *Terminus a quo...*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 84.

¹⁴ K. Irzykowski, *W obronie „Walki o treść”*, „Wiadomości Literackie” 1930, nr 31, s. 4.

¹⁵ Wystąpienie Przybośa ukazało się jako dodatek do „L'Art Contemporain. Sztuka Współczesna” – J. Przyboś, *W walce z „Walką o treść” K. Irzykowskiego*, „L'Art Contemporain. Sztuka Współczesna” 1930, nr 3, s. [3]–[4].

¹⁶ Idem, *W walce z „Walką o treść” Irzykowskiego*, w: idem, *Linia i gwar*, s. 21.

¹⁷ Ibidem, s. 22.

¹⁸ Ibidem, s. 24.

Irzykowski teoretyk w *Walce o treść* ponosi klęskę, ale – pisał Przyboś – jego „ognisko myśli [...] jest tak gorące, że zapala do dalszych własnych rozważań”¹⁹. Życzliwa wobec Irzykowskiego pointa w niewielkim stopniu łagodzi jednak gorzki wydźwięk całej rozprawy, zdając się grzecznościową, retoryczną formułą finalną, nieoddającą już chyba prawdziwej opinii Przybosia. Irzykowski musiał zdawać sobie sprawę z radykalnej zmiany postawy awangardowego poety, bo nie zareagował na to wystąpienie, choć w swoich dziennikach odnotował je jako dotkliwą urazę²⁰.

„Irzykowski jednak się pomylił”²¹ – Przyboś wobec *Wycieczek w lirykę*

W 1924 r. artykuł Karola Irzykowskiego *Niezrozumialstwo*, opublikowany na łamach „Wiadomości Literackich”, dał początek jednej z ważniejszych polemik dwudziestolecia międzywojennego. Należą do niej też przywoływane wyżej teksty *Dopisek późniejszy* oraz *Metaphoritis i złota plomba*, choć sytuują się raczej (zwłaszcza drugi z nich) na obrzeżach sporu, w niewielkim stopniu nakładającego się na dyskusje wokół *Walki o treść*²². Julian Przyboś oficjalnie włączył się w poświęconą „niezrozumialstwu” wymianę myśli dość późno, dopiero po opublikowaniu trzeciego artykułu z serii *Wycieczki w lirykę*, w których analizie i ocenie Irzykowski poddawał teoretyczne i poetyckie dokonania awangardy krakowskiej. Wcześniej autor *Sponad* (1930) i w *głęb las* (1932) – dwóch kolejnych tomów poetyckich, które przysporzyły mu sławy – uważnie śledził kolejne *Wycieczki w lirykę* i nie pozostawał na nie obojętny. Po opublikowaniu pierwszego artykułu z tego cyklu, zatytułowanego *Zgiełk a ścisk tzw. walarów*, w którym Irzykowski polemizował m.in. z poglądami Przybosia przedstawionymi w recenzji książki Jana Brzękowskiego o poezji integralnej, skierował do autora list, objaśniając swoje intencje i ustosunkowując się do krytycznych sądów. Irzykowski odpisał w tonie dość protekcyjnym, odrzucając postulaty młodszego kolegi po piórze i sygnalizując zamiar poddania poetyckiej awangardy szeroko zakrojonej analizie²³.

Dlaczego Przyboś nie skierował swego głosu do druku, poprzestając na korespondencyjnej wymianie opinii? Z pewnością nie był człowiekiem lęklwym czy opieszalym w formułowaniu sądów, czekającym na rozwój wypadków. Wydaje się jednak, że dopiero kolejne wystąpienia Irzykowskiego pozwoliły mu w pełni rozpoznać własne poglądy. Celne wątpliwości i zarzuty wybitnego krytyka,

¹⁹ Ibidem, s. 30.

²⁰ K. Irzykowski, *Notatki z życia, obserwacje i motywy*, wyb. A. Dobosz, Warszawa 1964, s. 4.

²¹ J. Przyboś, *Uwagi o nowej liryce*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 123.

²² Na końcową fazę sporu o „niezrozumialstwo” nakładają się też dyskusje wokół *Poezji integralnej* Jana Brzękowskiego i wokół awangardowej koncepcji metafory.

²³ *Z korespondencji Juliana Przybosia*, oprac. J. Duk, „Poezja” 1981, nr 1, s. 19–35. O korespondencji między pisarzami wspomina też Józef Duk – J. Duk, *Julian Przyboś. Biografia literacka*, t. 2: *O nową sztukę (1926–1939)*, Łódź 2020, s. 210.

trafiające w słabe punkty awangardowej poetyki, wymagały od Przybosia wnikliwego przemyślenia, czy może nawet przeformułowania własnych opinii, uspoźnienia założeń teoretycznych i doprecyzowania mechanizmów języka poetyckiego. W procesie tym narodził się artykuł, który nie tylko rozprawia się z argumentacją autora *Wycieczek w lirykę*, ale przede wszystkim prezentuje poglądy Przybosia i przedstawia jego koncepcję poezji w pełni już uformowaną i skończoną. *Uwagi o nowej liryce* – jak pisze Józef Duk – „stanowią ważną pozycję w jego dorobku teoretycznym, albowiem zawierają jego awangardowe *credo* estetyczne”²⁴.

Według ustaleń Sylwii Panek artykuł Przybosia wpisuje się w trzeci etap sporu, który miał miejsce w latach trzydziestych (między 1934 a 1936 r.). W tej odsłonie polemika wokół „niezrozumialstwa” przybrała charakter starcia Irzykowskiego z awangardzistami (Peiperem, Przybosiem, Brzękowskim), przy czym trzon dyskusji stanowiły cykl artykułów Irzykowskiego opublikowany w „Pionie” oraz głosy awangardzistów (pojawiające się zarówno w „Pionie”, jak i w innych czasopismach). Wypowiedzi Irzykowskiego, opatrzone podtytułem *Wycieczki w lirykę*, były nie tylko bezpośrednią reakcją na wydanie *Poezji integralnej* Brzękowskiego (1933), ale próbą zmierzenia się z językiem poezji awangardowej, a zwłaszcza z Peiperowską koncepcją metafory. Przyboś – podobnie jak pozostali awangardziści – na tym etapie polemiki krytycznie ocenił zarówno intencje Irzykowskiego, jak i źródła jego błędnych opinii²⁵, broniąc poezji awangardowej przed zarzutem „niezrozumialstwa”. Zwracając się do Irzykowskiego, nawiązywał do publikacji Peipera, Brzękowskiego, Alfreda Łaszowskiego – budował szczególną wspólnotę wspierających się wzajemnie twórców awangardowych. Irzykowski kontynuował wyliczenie cech języka poetyckiego awangardy, które decydują o jego nieprzystępności, a oponenti wskazywali błędy w jego rozumowaniu, brak wrażliwości na nowy język poetycki (Brzękowski) czy odczytywanie poezji w myśl nawyków wykształconych w lekturze prozy (Przyboś). Polemika ta była nie tylko starciem wybitnych osobowości, ale – jak pisze Sylwia Panek – „konfrontacją różnych, rywalizujących ze sobą języków estetycznych”²⁶.

„Błąd nierozumiejących”²⁷ – w obronie mowy przemienionej

Uwagi o nowej liryce Przybosia to szeroko zakrojona prezentacja poglądów, która wpisuje się w trzy przenikające się wzajemnie wielkie polemiki dwudziestolecia międzywojennego. Poeta zajął stanowisko w sporze o metaforę, odniósł się do dyskusji wokół *Poezji integralnej* Brzękowskiego oraz zabrał głos w sprawie „niezrozumialstwa”. Zaprezentował swoją koncepcję poezji jako „mowy

²⁴ J. Duk, op. cit., s. 214.

²⁵ S. Panek, op. cit., s. 70.

²⁶ Ibidem, s. 121.

²⁷ J. Przyboś, *Uwagi o nowej liryce*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 117.

przemienionej”, w której zawsze jest „coś, co nie da się wyjaśnić, jeśli je chcemy ująć słowem prozy”²⁸. Swoista „mowa uczuć” – jak Przyboś określił język poetycki awangardy – nie może być czytana tak samo jak proza, w której należy się skoncentrować na podstawowym, potocznym znaczeniu poszczególnych słów. Błąd „nierozumiejących” polega na tym, że próbują oni czytać poezję w ten sam sposób jak prozę, gubiąc jej specyfikę i pomijając interakcje zachodzące między sąsiadującymi ze sobą słowami. Kategoria „nierozumiejących”, do której w omawianym artykule zaliczono także Irzykowskiego, przeciwstawiona została pojęciu „niezrozumialstwa”, stanowiącemu zarzewie polemiki. Przyboś jednak przekroczył granice tego sporu – zaproponował swoją wizję poezji, wyeksponował odrębność mowy poetyckiej, wskazał na potrzebę specyficznej wrażliwości umożliwiającej lekturę dzieł poetyckich. Irzykowski i jego zwolennicy w *Uwagach o nowej liryce* jawią się jako ludzie „nierozumiejący”, „niemuzykalni” wobec poezji²⁹.

Przyboś wystąpił nie tyle przeciw Irzykowskiemu, ile przeciwko jego koncepcji poezji, stając w obronie awangardowego języka poetyckiego. Autor *w głąb las* doskonale zdawał sobie sprawę z rangi przełomu, jakiego dokonała awangarda (a zwłaszcza awangarda krakowska) w sposobie pisania poezji i rozumienia jej funkcji. W połowie lat trzydziestych Irzykowski stał się dla niego upostaciowaniem tradycyjnych założeń, przeciw którym awangarda protestowała i w opozycji do których formowała swój program. Doceniając pozycję swego oponenta oraz zdając sobie sprawę z popularności jego tez, opowiedział się więc za nowym kształtem poezji, która niedoceniana przez profanów, zajmowała jednak coraz istotniejsze miejsce w życiu kulturalno-literackim. W *Uwagach o nowej liryce* Przyboś nazwał poezję „mową przemienioną”³⁰, która uruchamia zupełnie inny model komunikacji niż proza. W tajemniczym procesie transformacji, opisanym w oparciu o prace Henri Bremonda³¹, następuje tajemnicze „napelnienie słowa milczeniem”, a tekst poetycki wypełnia „muzyka ciszy”, która rodzi się w napięciu pomiędzy słowami, w międzysłowniu o wielkim semantycznym ciężarze³².

Już w pierwszej części artykułu prezentacji teorii poezji towarzyszy polemika z Irzykowskim, personalnie atakowanym i oskarżonym o brak poetyckiej wrażliwości. W kolejnych partiach swego wystąpienia Przyboś odwołał się do *Poezji integralnej* Brzękowskiego, przywołał stanowisko Irzykowskiego na temat metafory, sformułowane w artykule *Awangardą i pogardą*, aby ostatecznie zaprezentować własne poglądy dotyczące napięcia między formą i treścią w utworze

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 119.

³⁰ Ibidem, s. 117.

³¹ Sformułowania dotyczące „przemienienia” (*la transformation*) oraz „muzyki ciszy” wypełniającej słowa poetyckie powtarzają się wielokrotnie w pracy Henri Bremonda – H. Bremond, *La poésie pure*, Paris 1926, s. 26, 120–122, 199.

³² J. Przyboś, *Uwagi o nowej liryce*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 118.

lirycznym, odrębne nie tylko od opinii Irzykowskiego, ale polemiczne również wobec Peipera. Rozdzielenie „mowy prozy” od „mowy poezji” nie jest bowiem, w odczuciu Przybosia, równoznacznie z zupełnym oderwaniem „przeżycia lirycznego” (stanowiącego szczególnie pojętą „treść” utworu poetyckiego) od formalnej konstrukcji utworu. Poeta skrytykował postulaty skrajnego formizmu, który „żąda [...] przerwania pępowiny wiążącej przeżycie z jego wyrazem w poemacie”, uderzając również w założenia Peipera postrzegającego poezję jako „tworzenie pięknych zdań”³³, i wskazał na świadomy wybór takiej formy wyrazu, która umożliwia zgromadzenie wzruszeń i gęstość znaczeń:

Poemat nowoczesny, zgęszczony widzeniowo, nabity wzruszeniem składa się jakby z samych point. Co to znaczy? To znaczy, że przeżycie, warunkujące powstanie takiego poematu, musi być wielokrotnie potężniejsze niż natchnienie impresjonisty. Dla napisania wiersza nowoczesnego nie wystarczy jeden nastróik, jedno wrażenie, jeden obrazek. Pierwotny pomysł rozróżić się musi z fantazji szeroko, musi sięgnąć w samą głąb duchowości. I to jest dopiero prawdziwa szczerłość, nie mająca w sobie nic z minoderii „prostaków” i to jest rzetelna bezpośredniość! W tym właśnie zagęszczonym, „orzechowym” stylu Awangardy manifestuje się nowa postawa moralna, wyrażająca się w pełniejszym, wszechstronniejszym przeżywaniu tematu lirycznego. A zgodzi się chyba Irzykowski, że w liryce chodzi o coraz bogatsze opanowanie wzruszeniowe świata³⁴.

W *Uwagach o nowej liryce* Irzykowski został potraktowany i przedstawiony zupełnie inaczej niż w wypowiedziach Przybosia z drugiej połowy lat dwudziestych. Ukazano go tu jako polemistę, który prowadzi spory dla sztuki – podsyca dyskusję, prowokuje kontratak przeciwnika, zadając niekiedy „cios świadomie fałszywy”³⁵. Tak skomentował Przyboś uwagi Irzykowskiego na temat chwytów artystycznych stosowanych w poezji awangardowej, m.in. zestawień o charakterze kalamburów i wyszukanych metafor. Sugerował, że niezrozumienie intencji wpisanych w wiersz i błędy interpretacyjne Irzykowskiego wynikają właśnie z wyrwania rozpatrywanych chwytów z szerszego kontekstu – dotyczy to nie tylko współbrzmień ośmieszonych na przykładzie „byczych zdobyczy”³⁶, ale również słynnego „milczenia tyfoidalnego”, analizowanego w innej dyskusji³⁷, czy omawianej wcześniej

³³ Ibidem, s. 120. Cytaty z Peipera, które przywołuje w swym artykule Przyboś, pochodzą z tekstu: T. Peiper, *Poezja jako budowa*, w: idem, *Tędy. Nowe usta*, Kraków 1972, s. 340–341.

³⁴ J. Przyboś, *Uwagi o nowej liryce*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 121.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem, s. 123. „Nie są bycze takie zdobycze” – tak brzmi ostatnie zdanie artykułu Irzykowskiego *Zgiełk a ścisk tzw. walorów*. K. Irzykowski, *Zgiełk a ścisk tzw. walorów. Wycieczki w lirykę I*, „Pion” 1934, nr 39, s. 1–2 (przedruk: idem, *Zgiełk a ścisk tzw. walorów. Wycieczki w lirykę I*, w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3: 1932–1935, oprac. J. Bahr, Kraków 2000, s. 384).

³⁷ „Tyfoidalne milczenie” to potencjalna metafora skrytykowana przez Irzykowskiego w *Walce o treść* (w: K. Irzykowski, *Walka o treść. Beniaminek*, oprac. A. Lam, Kraków 1976, s. 73–74). W obronie takiej przenośni wypowiedział się m.in. Tadeusz Peiper w szkicu *Komizm, dowcip, metafora* (w: T. Peiper, *Tędy...*, s. 294). Irzykowski odpowiedział Peiperowi i Przybosiovi w tekście

aliteracji w zdaniu „z jaką łąką wolę swoją łączyć?” z wiersza Przybosia *Echo*³⁸. Trudno uwierzyć – sugerował Przyboś – że Irzykowski, teoretyk metafory i dowcipu³⁹, mógł nie zrozumieć intencji towarzyszących krytykowanym konceptom. Pozostaje więc przypuszczenie, że zaatakował je z rozmysłem, świadomie opierając się na fałszywych przesłankach, aby zaostriżyć atmosferę sporu.

Przyboś zakończył swój artykuł taką deklaracją:

Jaskrawo niesprawiedliwy jest zarzut jednostronności i sekciarstwa Awangardy. Ruch nowatorski, wyszedłszy z Krakowa, już w tym swoim gnieździe był zróżnicowany odrębnymi indywidualnościami, a ogarniając elitę poetycką Lublina, Wilna, a ostatnio Lwowa i Warszawy, dawno przełamał kratki doktrynerstwa. Awangarda w każdym środowisku przybiera innym kształtem fali. Łączy zaś wszystkich nowatorów ogólne hasło poezji stuprocentowej, autentycznej, integralnej⁴⁰.

To podsumowanie wyraża również istotę postawy, którą poeta przyjął w sporze – czy może w sporach – z Irzykowskim. Chodzi tu nie tyle o odrzucenie zarzutów stawianych awangardzie, ile o podkreślenie, jak istotną rolę odgrywa ona w życiu literackim, kształtując nową koncepcję poezji „stuprocentowej, autentycznej, integralnej”, wyrastającej z tradycji symbolistów⁴¹.

„Godny Przeciwnik – to dar losu rzadki”⁴²

Irzykowski odpowiedział obszernym tekstem *Noli jurare, domine Przyboś, in verba Peiperi*⁴³ i po raz kolejny upomniał się, aby spór toczono *inter augures*⁴⁴. Na opublikowany w „Pionie” artykuł zareagował Tadeusz Peiper, z dużą przenikliwością rozpoznając rolę prowadzonych i prowokowanych przez Irzykowskiego

Noli jurare, domine Przyboś, in verba Peiperi. Wycieczki w lirykę IV (Nie osądzaj, panie Przyboś, podług słów Peipera) – w: K. Irzykowski, *Pisma rozproszone...*, s. 465, 467 (pierwodruk: idem, *Noli jurare, domine Przyboś, in verba Peiperi. Wycieczki w lirykę IV*, „Pion” 1935, nr 5, s. 2).

³⁸ Z uwagami Karola Irzykowskiego i Lecha Piwowara Przyboś polemizował m.in. w tekstach *Dwa chwyt* („Gazeta Artystów” 1934, nr 8, s. 3) oraz *Jeszcze raz trzy* („Gazeta Artystów” 1934, nr 11, s. 3). W drugim z przywołanych tekstów Przyboś polemizował też z teorią metafory Peipera, sformułowaną m.in. w artykule *Komizm, dowcip, metafora* opublikowanym w tomie *Tędy* (fragmenty, do których nawiązywał Przyboś – vide T. Peiper, *Tędy...*, s. 299).

³⁹ Rozważaniom na temat metafory i dowcipu poświęcona jest m.in. pierwsza część *Walki o treść*.

⁴⁰ J. Przyboś, *Uwagi o nowej liryce*, w: idem, *Pisma rozproszone*, s. 123.

⁴¹ W omawianym artykule Przyboś nawiązał m.in. do twórczości Paula Valéry’ego i Henri Bremonda.

⁴² J. Przyboś, *Potrzeba posiadania przeciwnika*, w: idem, *Sens poetycki*, t. 2, Kraków 1967, s. 85.

⁴³ K. Irzykowski, *Noli jurare, domine Przyboś, in verba Peiperi*, w: idem, *Pisma rozproszone*.

⁴⁴ *Inter augures* (łac.) – między autorytetami. Irzykowski użył tego sformułowania w tytule swojego artykułu w 1924 r. K. Irzykowski, *Inter augures. Słaba odpowiedź osaczonego zrozumiałca*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 50, s. 1 (przedruk: idem, *Inter augures. Słaba odpowiedź osaczonego zrozumiałca*, w: idem, *Stoń wśród porcelany. Lżejszy kaliber*, oprac. Z. Górzyna, Kraków 1976, s. 85–91).

polemik we współczesnym życiu literackim. Pisał: „przeciwnicze wystąpienia Irzykowskiego dają zawsze każdemu, kto umie z nich korzystać, okazję do ważnych samookreśleń”⁴⁵. Bez wątpienia taką rolę odegrały spory z Irzykowskim w biografii twórczej Przybosia, zmuszając młodego twórcę do doprecyzowania poglądów dotyczących poezji i zweryfikowania reguł estetycznych własnej poetyki. Był to dla poety moment przełomowy, który w pewnym sensie zapoczątkował okres rosnącej popularności jego utworów i zdecydował o zwiększeniu autorytetu i umocnieniu pozycji w literackim środowisku (stabilnej już po ogłoszeniu tomu *w głąb las* w 1932 r.).

W latach trzydziestych Przyboś chyba nie zdawał sobie jeszcze sprawy z roli, jaką Irzykowski odegrał w jego życiu, ani z wpływu, jaki wywarł na jego twórczość. W *Uwagach o nowej liryce* zwracał się do niego z lekceważeniem i najwyraźniej nie doceniał dokonania wielkiego oponenta. Postawa ta uległa radykalnej zmianie po śmierci Irzykowskiego, która nastąpiła w listopadzie 1944 r. w wyniku rany odniesionej w powstaniu warszawskim. Wówczas dopiero Przyboś docenił posiadanie przeciwnika, który zmusza „do nowej lokalizacji naszego miejsca na ziemi”⁴⁶. Po wojnie już zawsze mówił o dawnym oponentie z estymą, która zapewne była szczerą, ale przychodziła Przybosiu tym łatwiej, że Irzykowski nie mógł go już ośmieszyć, zaatakować, zaprotestować przeciw nadinterpretowaniu jego poglądów. Ewolucja postawy Przybosia wobec Irzykowskiego, jaka dokonała się w latach powojennych, to temat na osobne studium.

Irzykowski kierował swoje batalie przeciwko personalnie wskazanym pisarzom, ale w gruncie rzeczy występował przeciw doktrynom estetycznym, reprezentowanym przez wskazanych autorów, m.in. przeciw teorii metafory Peipera, teorii poezji czystej Bremonda czy koncepcji poezji integralnej Brzękowskiego. Konflikt pomiędzy uznanym krytykiem a zyskującym coraz większy autorytet Przybosiem był więc nieunikniony – oponenti musieli spotkać się w polemicznym starciu, aby ich sprzeczne teorie poezji mogły się ze sobą zderzyć i w konfrontacji ugruntować swoje mocne strony.

Większość polemik dwudziestolecia międzywojennego dawno już przebrzmiała i straciła swą aktualność, ale spory Przybosia i Irzykowskiego nadal zdają się dotyczyć spraw najważniejszych dla literatury. Twórczość publicystyczna obu pisarzy została już w znacznym stopniu przebadana, pojawiła się niedawno edycja *Pism rozproszonych* Irzykowskiego⁴⁷, powstało wydanie druków rozproszonych

⁴⁵ T. Peiper, *Milczenie tyfoidalne*, w: idem, *O wszystkim...*, s. 360–366.

⁴⁶ J. Przyboś, *Potrzeba posiadania przeciwnika*, s. 87.

⁴⁷ Kolejne tomy *Pism rozproszonych* w opracowaniu Janiny Bahr ukazywały się sukcesywnie od 1998 do 2001 r. nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie. W latach 1976–2001 wychodziły liczące dziewiętnaście tomów *Pisma zebrane* Irzykowskiego pod redakcją Andrzeja Lama, uzupełnione trzynomową monografią Barbary Winklowej *Karol Irzykowski. Życie i twórczość*.

Przybosia⁴⁸, ukazała się też książka poświęcona sporowi wokół „niezrozumialstwa”⁴⁹, ale wielopoziomowa relacja łącząca tych pisarzy nadal pozostaje nie do końca rozpoznana i warta uwagi. Intelktualny dyskurs między wybitnymi twórcami kształtował życie literackie epoki i był odzwierciedleniem ścierających się wówczas idei i tendencji. Jego rekonstrukcja stanowi nie tylko próbę uzupełniania obrazu krytyki literackiej dwudziestolecia międzywojennego, ale jest też przyczynkiem do badań dotyczących teorii poezji.

Bibliografia

- Bremond, Henri, *La poésie pure*, Paris 1926.
- Duk, Józef, *Julian Przyboś. Biografia literacka*, t. 2: *O nową sztukę (1926–1939)*, Łódź 2020.
- Fazan, Jarosław, *Od metafory do urojenia. Próba patografii Tadeusza Peipera*, Kraków 2010.
- Irzykowski, Karol, *Czyn i słowo. Glossy sceptyka*, Lwów 1913.
- Irzykowski, Karol, *Dopisek późniejszy*, w: idem, *Słoń wśród porcelany. Studia nad nowszą myślą literacką w Polsce*, Warszawa 1934.
- Irzykowski, Karol, *Dopisek późniejszy*, w: S. Panek, *Spór o „niezrozumialstwo” w dwudziestoleciu międzywojennym*, Poznań 2018.
- Irzykowski, Karol, *Felieton literacki*, „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki” 1897, nr 97, s. 2–3.
- Irzykowski, Karol, *Fryderyk Hebbel jako poeta konieczności*, Stanisławów 1907.
- Irzykowski, Karol, *Inter augures. Słaba odpowiedź osaczonego zrozumiałca*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 50, s. 1.
- Irzykowski, Karol, *Inter augures. Słaba odpowiedź osaczonego zrozumiałca*, w: idem, *Słoń wśród porcelany. Lżejszy kaliber*, oprac. Z. Górzyna, Kraków 1976.
- Irzykowski, Karol, *Niezrozumialstwo*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 38, s. 1.
- Irzykowski, Karol, *Noli jurare, domine Przyboś, in verba Peiperi. Wycieczki w lirykę IV*, „Pion” 1935, nr 5, s. 2.
- Irzykowski, Karol, *Noli jurare, domine Przyboś, in verba Peiperi. Wycieczki w lirykę IV; Zgiełk a ścisk tzw. walarów. Wycieczki w lirykę I*, w: idem, *Pisma rozproszone*, t. 3: *1932–1935*, oprac. J. Bahr, Kraków 2000.
- Irzykowski, Karol, *Notatki z życia, obserwacje i motywy*, wyb. A. Dobosz, Warszawa 1964.
- Irzykowski, Karol, *W obronie „Walki o treść”*, „Wiadomości Literackie” 1930, nr 31, s. 4.
- Irzykowski, Karol, *Walka o treść*, w: idem, *Walka o treść. Beniaminek*, oprac. A. Lam, Kraków 1976.
- Irzykowski, Karol, *Zgiełk a ścisk tzw. walarów. Wycieczki w lirykę I*, „Pion” 1934, nr 39, s. 1–2.

⁴⁸ Vide J. Przyboś, *Pisma rozproszone*.

⁴⁹ Vide S. Panek, op. cit.

- Panek, Sylwia, *Spór o „niezrozumialstwo” w dwudziestoleciu międzywojennym*, Poznań 2018.
- Peiper, Tadeusz, *Milczenie tyfoidalne*, „Pion” 1935, nr 10, s. 2.
- Peiper, Tadeusz, *Milczenie tyfoidalne*, w: idem, *O wszystkim i jeszcze o czymś. Artykuły, eseje, wywiady (1918–1939)*, przedm. S. Jaworski, Kraków 1974.
- Peiper, Tadeusz, *Poezja jako budowa; Komizm, dowcip, metafora*, w: idem, *Tędy. Nowe usta*, Kraków 1972.
- Przyboś, Julian, *Chamuły poezji*, „Zwrotnica” 1926, nr 7, s. 203–204.
- Przyboś, Julian, *Chamuły poezji; Demaskować!; Terminus a quo...; Uwagi o nowej liryce*, w: idem, *Pisma rozproszone*, red. A. Kwiatkowska et al., konsult. nauk. E. Balcerzan, Poznań 2019.
- Przyboś, Julian, *Demaskować!*, „Zwrotnica” 1927, nr 11, s. 241–243.
- Przyboś, Julian, *Dwa chwyt*, „Gazeta Artystów” 1934, nr 8, s. 3.
- Przyboś, Julian, *Jeszcze raz trzy*, „Gazeta Artystów” 1934, nr 11, s. 3.
- Przyboś, Julian, *Pisma rozproszone*, red. A. Kwiatkowska et al., konsult. nauk. E. Balcerzan, Poznań 2019.
- Przyboś, Julian, *Potrzeba posiadania przeciwnika*, w: idem, *Sens poetycki*, t. 2, Kraków 1967.
- Przyboś, Julian, *Terminus a quo...*, „L’Art Contemporain. Sztuka Współczesna” 1930, nr 2, s. 78.
- Przyboś, Julian, *Uwagi o nowej liryce*, „Pion” 1935, nr 2, s. 2–3.
- Przyboś, Julian, *W walce z „Walką o treść” Irzykowskiego*, w: idem, *Linia i gwar*, t. 1, Kraków 1959.
- Przyboś, Julian, *W walce z „Walką o treść” K. Irzykowskiego*, „L’Art Contemporain. Sztuka Współczesna” 1930, nr 3, s. [3]–[4].
- Z korespondencji Juliana Przybosia*, oprac. J. Duk, „Poezja” 1981, nr 1, s. 19–35.

AGNIESZKA KWIATKOWSKA – dr hab., prof. UAM, pracuje w Zakładzie Literatury XX Wieku, Teorii Literatury i Sztuki Przekładu IFP UAM. Zaangażowana w prace Zespołu ds. Badań nad Kulturą i Literaturą dla Dzieci UAM. Badaczka literatury polskiej XX w. Autorka prac poświęconych polskiej poezji XX-wiecznej, m.in. monografii „*Tradycja, rzecz osobista*”. *Julian Przyboś wobec dziedzictwa poezji* (2012) oraz części poświęconej poezji dla dzieci w tomie *Stulecie poetek. Przekroje, tematy, interpretacje* (2020). Redaktorka *Pism rozproszonych* Juliana Przybosia oraz współautorka serwisu Domowe Archiwum Juliana Przybosia. Obecnie zajmuje się polską awangardą, pisarstwem kobiet oraz twórczością dla dzieci (publikowała m.in. na temat Danuty Wawiłow, Joanny Mueller, Anny Podczaszy, Ewy Szelburg-Zarembiny, Doroty Terakowskiej, Cezarego Harasimowicza, Rafała Witka, Pawła Beręsewicza).